

| Piotr Kukuryk

| Terminy zawite w projekcie księgi pierwszej Kodeksu cywilnego

Streszczenie

W przeciwieństwie do terminów przedawnienia, w Kodeksie cywilnym brak *de lege lata* ogólnych zasad rządzących terminami zawitymi. Ich fragmentaryczna regulacja sprowadza się z reguły do określenia tzw. *essentialia* danego terminu zawitego, a więc jego długości oraz początku biegu. Brak ogólnej regulacji kodeksowej jest źródłem licznych kontrowersji. W związku z tym w doktrynie od dawna zgłaszano postulat uregulowania w ramach części ogólnej wybranych zagadnień z zakresu terminów zawitych. Postulat ten urzeczywistniono dopiero w ogłoszonym w październiku 2008 r. projekcie księgi pierwszej Kodeksu cywilnego, regulując w ostatnim, VII tytule kolejno w dwóch odrębnych działach przedawnienie (dział I, art. 181–191) i terminy zawite (dział II, art. 192–195). W artykule dokonano zwięzłej analizy tych przepisów. Podjęto w szczególności próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu ich ewentualne uchwalenie przyczyni się do wyeliminowania istniejących wątpliwości. W podsumowaniu dokonano pozytywnej oceny projektowanej regulacji. Po części wynika to z faktu, że odzwierciedla ona w zasadzie utrwalone poglądy doktryny i judykatury na istotę terminów zawitych.

Słowa kluczowe: termin zawity, prekluzja, uprawnienie, projekt księgi pierwszej Kodeksu cywilnego.

1. Wprowadzenie

Terminy zawite (prekluzyjne) obok przedawnienia, zasiedzenia oraz tzw. przemilczenia należą do instytucji prawnych określanych łącznie w nauce prawa cywil-

nego mianem dawności. Ich wspólnym elementem jest upływ czasu prowadzący, w następstwie niewykonania uprawnień przez czas określony w ustawie, do przesunięcia w sferze prawnej, polegającego na uzyskaniu korzyści ekonomicznej przez podmiot dotychczas nieuprawniony kosztem podmiotu uprzednio uprawnionego [Kordasiewicz 2008, s. 566]. W ramach dawności wyróżnia się powszechnie tzw. przedawnienie nabywcze, obejmujące zasiedzenie i przemilczenie, oraz przedawnienie umarzające, do którego zalicza się przedawnienie i terminy zawite. Wyodrębnienie wskazanych dwóch grup rodzajowych uzasadniane jest przede wszystkim ich odmienną funkcją. O ile bowiem zasiedzenie i przemilczenie są sposobami nabycia i utraty własności (a także niektórych innych praw rzeczowych), o tyle podstawowa funkcja przedawnienia i terminów zawitych polega na ograniczeniu w czasie dochodzenia lub innej realizacji praw podmiotowych [Ignatowicz 1985, s. 793–794]. Podkreśla się przy tym, że podział terminów ograniczających w czasie ochronę prawną uprawnionego na przedawnienie i terminy zawite ma charakter dychotomiczny – niemożność uznania danego terminu za termin przedawnienia uzasadnia jego kwalifikację prawną jako terminu zawitego [Ignatowicz 1985, s. 794].

W przeciwieństwie do terminów przedawnienia uregulowanych w art. 117–125 ustawy Kodeks cywilny ([Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. ...], dalej k.c.), w Kodeksie cywilnym brak *de lege lata* ogólnych zasad rządzących terminami zawitymi. Ich fragmentaryczna regulacja (zarówno kodeksowa, jak i pozakodeksowa) sprowadza się na ogół do określenia tzw. *essentialia* terminu zawitego, a więc długości danego terminu oraz początku jego biegu [Kordasiewicz 2008, s. 678]. Brak regulacji kodeksowej jest źródłem kontrowersji, zarówno o charakterze teoretycznym, jak i praktycznym (ich odzwierciedleniem są niejednolite zapatrywania doktryny i orzecznictwa w odniesieniu do niektórych kwestii szczegółowych), które *de lege lata* muszą być rozstrzygane w drodze wykładni [Wójcik 1990, s. 392]. Milczenie ustawodawcy nie pozwala zwłaszcza na jednoznaczne przesądzenie czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie, możliwe jest stosowanie (wprost bądź jedynie odpowiednio) do terminów zawitych przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń (zob. np. [Brzozowski, Kocot i Skowrońska-Bocian 2012, s. 247]). Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do tzw. moderowania skutków upływu terminu zawitego, w tym dopuszczalności stosowania do jego upływu konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

W doktrynie od dawna zgłaszano postulat uregulowania w ramach księgi pierwszej Kodeksu cywilnego wybranych zagadnień z zakresu terminów zawitych¹. Argumentem za takim rozwiązaniem są zarówno zasygnalizowane już w niniejszym artykule problemy powstałe na tle stosowania obecnie obowiązują-

¹ Orędownikiem takiej regulacji był m.in. S. Wójcik [1990, s. 392 i nast.].

jących przepisów kreujących te terminy, jak i względ na ich częściową regulację (ograniczoną wszakże jedynie do terminów zawitych do dochodzenia roszczeń) w uchylonych wraz z wejściem w życie Kodeksu cywilnego art. 114–117² ustawy Przepisy ogólne prawa cywilnego ([Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. ...], dalej p.o.p.c.). Pominięcie tej kwestii w Kodeksie cywilnym, motywowane zamiarem scalenia przedawnienia i terminów zawitych w ramach jednolitej instytucji przedawnienia³, jest na ogół zgodnie oceniane jako jedna z istotnych niedoskonałości obecnej regulacji kodeksowej [Wójcik 1990, s. 392].

Żadnych zmian w tym względzie nie wprowadziły kolejne nowelizacje Kodeksu cywilnego dokonane w zmienionych warunkach ustrojowo-gospodarczych po 1989 r. Postulat prawnej regulacji terminów zawitych został natomiast urzeczywistniony przez twórców ogłoszonego w październiku 2008 r. projektu księgi pierwszej Kodeksu cywilnego ([*Księga pierwsza...* 2008], dalej projekt I ks. k.c.). W ostatnim, VII tytule księgi pierwszej uregulowano kolejno w dwóch odrębnych działach przedawnienie (dział I, art. 181–191) i terminy zawite (dział II, art. 192–195). Zgodnie z zamysłem projektodawców: „zaproponowano brzmienie przepisów wspólnych dla wszystkich terminów zawitych. W przypadkach, w których przedstawiona regulacja nie będzie dostosowana do specyfiki konkretnego terminu, należy wprowadzać reguły uchylające stosowanie poszczególnych przepisów do danego terminu” (projekt I ks. k.c., s. 182). Z uwagi na różnorodność uprawnień podlegających ich działaniu (czemu sami twórcy analizowanej regulacji dają wyraz w uzasadnieniu projektu) uzasadnione wydaje się pytanie o faktyczny zakres zastosowania statuowanych projektem przepisów.

Inaczej niż w przypadku fragmentarycznej regulacji zawartej w uchylonych art. 114–117 p.o.p.c., nakazującej, zgodnie z art. 114 p.o.p.c., odpowiednie stosowanie w kwestiach nieuregulowanych do terminów zawitych przepisów o przedawnieniu, projekt księgi pierwszej Kodeksu cywilnego ujmuje tę problematykę w sposób samodzielny (choć niewyczerpujący), co eliminuje w zasadzie potrzebę takich odesłań⁴. Projektowane przepisy o przedawnieniu i terminach zawitych są względem siebie komplementarne. Zabieg legislacyjny polegający na

² Ustawa ta została uchylona (z dniem 1 stycznia 1965 r.) przez art. III pkt I ustawy Przepisy wprowadzające kodeks cywilny [Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. ...].

³ Formalnym wyrazem tego połączenia był art. XIII Przepisów wprowadzających Kodeks cywilny, w myśl którego: „ilekroć w nie uchylonych przepisach prawa cywilnego przewidziane są terminy, z których upływem ustawa wyłącza dochodzenie roszczeń (terminy zawite), uważa się je od dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego za terminy przedawnienia”. Zakres przedmiotowy scalenia terminów przedawnienia z terminami zawitymi omawia J. Ignatowicz [1985, s. 798].

⁴ Wniosek taki zdaje się wynikać m.in. z zestawienia art. 189 i 195 projektu I ks. k.c. regulujących (odpowiednio dla przedawnienia i terminów zawitych) wpływ czynności podjętych przez uprawnionego przed sądem, sądem polubownym lub przed innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju na bieg terminu przedawnienia (zawitego).

ich wspólnej regulacji w ramach tytułu VII projektowanej księgi pierwszej ma służyć podkreśleniu zarówno pokrewieństwa obu tych instytucji, stanowiących przecież dwie postacie przedawnienia umarzającego, jak również uwypukleniu istniejących pomiędzy nimi różnic (tak trafnie [Stangret-Smoczyńska 2011, s. 79]).

W artykule dokonano zwięzłego omówienia projektowanych przepisów w zakresie terminów zawitych. Mając na uwadze zasygnalizowane już kontrowersje towarzyszące wykładni dotychczasowych przepisów wprowadzających te terminy, podjęto w szczególności próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu projektowane przepisy przyczynią się do ich wyeliminowania. Truizmem jest stwierdzenie, że tworzenie regulacji, która nie rozwiązywałaby istniejących wątpliwości i niejasności, bądź co gorsza sama je kreowała, jest bezcelowe.

2. Przedmiot regulacji – doktrynalne i projektowane ujęcie terminu zawitego

Brak ogólnej kodeksowej regulacji terminów zawitych sprawia, że *de lege lata* określenie ich istoty (definicji) jest zadaniem doktryny. Trafnie zauważa się przy tym, że choć ustawodawca kreuje liczne terminy zawite, w obszarze prawa cywilnego unika na ogół posługiwania się tym pojęciem [Kordasiewicz 2008, s. 569]. Ustalenie charakteru konkretnego terminu występującego w przepisie prawnym oparte jest z reguły na respektowanej przez ustawodawcę konwencji językowej, zgodnie z którą na termin przedawnienia wskazuje użycie w tekście przepisu prawnego zwrotu „roszczenie przedawnia się”. *A contrario*, brak takiego sformułowania uzasadnia wnioski o zawitym charakterze danego terminu [Kordasiewicz 2008, s. 571]⁵.

Podjęte w doktrynie próby ustalenia, czym jest termin zawity, opierają się na dwóch założeniach wstępnych. Po pierwsze, zakres rozważań ograniczono wyłącznie do terminów prawa materialnego, pozostawiając na marginesie terminy prawa procesowego zakreślające granice czasowe dla czynności procesowych dokonywanych przez uczestników postępowania oraz czynności sądu [Ignatowicz 1985, s. 795–796]. Po wtóre, z grupy terminów prawa materialnego wyłączono te, które określają moment wygaśnięcia praw ukształtowanych przez ustawodawcę jako terminowe z natury (np. majątkowych praw autorskich, praw z patentu). Inaczej niż przy terminach zaliczanych do obu grup przedawnienia umarzającego, skutek w postaci wygaśnięcia praw terminowych jest niezależny od działań podejmowanych przez samego uprawnionego [Kordasiewicz 2008, s. 570].

⁵ Wprowadzając termin zawity, ustawodawca posługuje się na ogół zwrotami wskazującymi na to, że „uprawnienie wygasa” bądź też wskazanego prawa „nie można dochodzić” (tak [Pyziak-Szafnicka 2014, s. 1180]).

Wskazane tu założenia wstępne odgrywają szczególną rolę w konstruowanych przez poszczególnych autorów negatywnych definicjach terminów zawitych. Skoro, jak zasygnalizowano we wprowadzeniu, podział terminów ograniczających w czasie ochronę prawną uprawnionego na przedawnienie i terminy zawite ma charakter dychotomiczny, można przyjąć, że termin, który nie odpowiada cechom właściwym przedawnieniu, jest terminem zawitym [Ignatowicz 1985, s. 840–841]. *De lege lata* panuje przy tym zgoda, że terminem przedawnienia jest tylko „taki termin, który ogranicza pod względem czasowym dochodzenie 1) roszczenia 2) majątkowego, jeżeli skutkiem upływu terminu jest tylko 3) niemożność dochodzenia, a nie 4) wygaśnięcie roszczenia” [Kordasiewicz 2008, s. 571]. Brak którejkolwiek z wymienionych cech pozwala w konsekwencji na uznanie danego terminu za zawity.

Zasadnicza niedogodność w formułowaniu pozytywnej definicji terminów zawitych wynika z ich zróżnicowanego charakteru, utrudniającego zarówno ich klasyfikację (o czym dalej), jak i czynienie innych uwag o charakterze uogólniającym. Za J. Ignatowiczem [1985, s. 843] można jednak przyjąć, że terminami zawitymi są takie terminy, które ograniczają w czasie dochodzenie praw przed powołanym do tego organem lub inną pozasadową ich realizację, zaś ich bezskuteczny wpływ powoduje wygaśnięcie prawa⁶.

Istniejącą lukę definicyjną wypełnia art. 192 projektu I ks. k.c. Zgodnie z nim: „jeżeli ustawa przewiduje, że z upływem określonego terminu wygasa lub ustaje możliwość dochodzenia, ustalenia lub ukształtowania uprawnienia, sąd bierze wpływ terminu pod uwagę z urzędu”. W przepisie tym określono przedmiot działania terminu zawitego, skutek jego upływu, a także wzór powinnego zachowania sądu (tak [Stangret-Smoczyńska 2011, s. 79]). Z początkowego fragmentu komentowanego przepisu („jeżeli ustawa przewiduje...”) wynika przy tym, że zakresem stosowania omawianej regulacji nie objęto niektórych grup umownych terminów zawitych⁷.

Dotychczasowe definicje (zwłaszcza te pozytywne) cechuje brak jednolitości poglądów w odniesieniu do przedmiotu działania terminów zawitych. Ich bezskuteczny wpływ ma zatem powodować wygaśnięcie prawa, prawa lub roszczenia, prawa podmiotowego (uprawnienia) bądź jedynie uprawnienia. Zasygnalizowany

⁶ Por. także definicję zaproponowaną przez A. Biercia [2012, s. 495].

⁷ Zróżnicowany charakter umownych terminów zawitych nie pozwala, jak się wydaje, na sformułowanie generalnego wniosku o niestosowaniu projektowanych przepisów do tej kategorii terminów (jak czyni to A. Stangret-Smoczyńska [2011, s. 78]). Wyłączeniem objęte są umowne terminy zawite „czyste” oraz wynikające z wzorców umownych. Wątpliwości budzi natomiast zastosowanie do terminów „dyspozytywnych” oraz „mieszanych” wyrażonego w art. 193 projektu I ks. k.c. zakazu modyfikacji ich długości w drodze czynności prawnej. O klasyfikacji umownych terminów zawitych zob. [Sporek 2009, s. 175–188].

brak uporządkowania w tej materii wynika przede wszystkim z odmiennych zapatrywań poszczególnych autorów na wzajemny stosunek pojęć prawa podmiotowego i uprawnienia⁸. Komentowany przepis zrywa z tą różnorodnością, wskazując na uprawnienia jako przedmiot działania tych terminów. Jak wyjaśniono w uzasadnieniu projektu, „przedmiotem działania terminów zawitych mogą być zarówno pojedyncze uprawnienia, jak i całe prawa podmiotowe. W związku z istniejącymi w doktrynie sporami co do natury prawa podmiotowego, zrezygnowano z definiowania tego pojęcia w ustawie. Jeżeli termin zawity dotyczy całego prawa podmiotowego, wygasają wszystkie wchodzące w jego skład uprawnienia. Z tego względu uznano, że wyrażenie «uprawnienie» jest na tyle uniwersalne, iż działanie terminów zawitych może zostać ograniczone właśnie do uprawnień” (projekt I ks. k.c., s. 182).

Z treści art. 192 projektu I ks. k.c. nie można jednak wyprowadzić generalnego wniosku, że przedmiotem działania terminów zawitych są wszystkie kategorie uprawnień (tj. roszczenia, uprawnienia kształtujące oraz zarzuty)⁹. Jak zaznaczono, projektowana regulacja terminów zawitych ma charakter komplementarny w stosunku do przepisów o przedawnieniu. Projekt opiera się na założeniu, że o oddziaływaniu upływu czasu na roszczenia (majątkowe oraz niektóre niemajątkowe – art. 181 § 1 i 2 projektu I ks. k.c.) powinny decydować wyłącznie przepisy o przedawnieniu. Działaniem terminów zawitych należy zatem objąć wyłącznie pozostałe kategorie uprawnień (oczywiście w razie ustalenia, że ich wykonywanie zostało przez ustawę ograniczone w czasie) (projekt I ks. k.c., s. 174 i 182).

Konsekwencją takiego założenia jest m.in. wyłączenie dopuszczalności analogicznego stosowania do biegu terminu zawitego przepisów o przerwie biegu przedawnienia w następstwie uznania roszczenia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c. oraz art. 185 projektu I ks. k.c.) (projekt I ks. k.c., s. 182). W aktualnym stanie prawnym na ogół przyjmuje się taką możliwość w odniesieniu do terminów zawitych ograniczających w czasie dochodzenie roszczeń lub innych praw majątkowych, którym może zadośćuczynić sam zobowiązany (tak [Ignatowicz 1985, s. 854])¹⁰. Uznanie, że przedmiotem terminów zawitych nie mogą być roszczenia, pociągnie za sobą

⁸ Kwestie te omawia szczegółowo M. Pyziak-Szafnicka [2012, s. 807–817]. W tradycyjnym ujęciu uprawnienia są tworzywem służącym do kształtowania przez ustawodawcę treści wszystkich praw podmiotowych. Autorka zauważa jednak, że „przeprowadzenie konsekwentnego, opartego na logicznych zasadach rozgraniczenia praw podmiotowych od uprawnień, a także dokonanie w taki sposób klasyfikacji praw podmiotowych, wydaje się zadaniem niewykonalnym”, zaś w języku prawniczym pojęcia te powszechnie używane są zamiennie [Pyziak-Szafnicka 2012, s. 807–809].

⁹ O podziale uprawnień zob. przykładowo Z. Radwański [2009, s. 90–91].

¹⁰ Wątpliwości w tym względzie podnoszą A. Brzozowski, W.J. Kocot i E. Skowrońska-Bocian [2012, s. 247].

konieczność odpowiedniego dostosowania w przyszłej regulacji tych przepisów, które *de lege lata* ustanawiają terminy zawite do dochodzenia roszczeń (np. roszczeń posesoryjnych z art. 344 § 2 i art. 347 § 2 k.c.)¹¹.

Omawiając podstawowe różnice zachodzące pomiędzy terminami przedawnienia a terminami zawitymi, powszechnie podkreśla się odmienny skutek upływu obu tych terminów. W przypadku przedawnienia polega on na wyłączeniu dopuszczalności przymusowej realizacji przedawnionego roszczenia wbrew woli podmiotu zobowiązanego (dłużnika). Samo roszczenie nie wygasa, lecz ulega przekształceniu w tzw. roszczenie niezupełne (zob. np. [Radwański 2009, s. 349]). Upływ terminu zawitego prowadzi natomiast do wygaśnięcia sprekludowanego uprawnienia [Kordasiewicz 2008, s. 572]. Jednolite poglądy doktryny i orzecznictwa w tej kwestii znalazły swoje odzwierciedlenie w treści projektowanego art. 192, w myśl którego z upływem terminu zawitego „wygasa lub ustaje możliwość dochodzenia, ustalenia lub ukształtowania uprawnienia”. Trafnie zauważono w literaturze, że wielość i różnorodność uprawnień podlegających działaniu terminów zawitych wpływa na sposób ich utraty [Stangret-Smoczyńska 2011, s. 82]. Zamiarem projektodawców było objęcie analizowaną regulacją terminów prekluzji zarówno sądowej (wyznaczających granice czasowe dochodzenia uprawnień przed sądem), jak i pozasądowej (projekt I ks. k.c., s. 182). Dominujący pogląd doktryny do terminów prekluzji sądowej zalicza: terminy do dochodzenia roszczeń (np. art. 344 § 2 k.c.), terminy do dochodzenia praw stanu cywilnego (art. 63–65, 69–70, 80–81 ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy ([Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. ...], dalej k.r.o.) oraz terminy do wytaczania powództw o ustalenie lub ukształtowanie praw majątkowych (np. art. 59, 534, 1024 k.c.). Terminy prekluzji pozasądowej obejmują natomiast: terminy do wykonywania praw kształtujących o charakterze majątkowym (np. art. 66, 88 § 2 k.c.), terminy do wykonywania praw kształtujących o charakterze niemajątkowym (art. 59 k.r.o.), terminy do wykonywania zawiadomień (reklamacyjne – np. art. 563 k.c., 847 k.c.), terminy do dochodzenia przez członka spółdzielni praw wynikających z człon-

¹¹ Terminy te omawia szczegółowo F. Sporek [2009, s. 150–154]. W stanie prawnym obowiązującym przed 25 grudnia 2014 r. modelowym przykładem takiego przepisu był art. 568 k.c. określający terminy dla realizacji uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej. Upływ rocznego (a przy wadach budynku – trzyletniego) terminu prowadził do wygaśnięcia roszczeń kupującego (o naprawę, wymianę, obniżenie ceny), a także prawa kształtującego do odstąpienia od umowy. Dokonana ustawą o prawach konsumenta ([Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. ...], dalej u.p.k.), zmiana polegała m.in. na wyraźnym określeniu: terminu (zawitego) do stwierdzenia wady – art. 568 § 1 k.c., terminu przedawnienia roszczenia o dokonanie naprawy lub wymiany – art. 568 § 2 k.c., a także terminu (zawitego) do wykonania uprawnienia prawokształtującego do odstąpienia od umowy lub obniżenia ceny – 568 § 3 k.c. Zob. B. Więzowska-Czepiel [2014, s. 460–478].

kostwa w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym, a także terminy, których upływ powoduje wygaśnięcie prawa (art. 255, 293, 297 k.c.)¹².

Skoro sprekludowane uprawnienie wygasa lub ustaje możliwość jego dochodzenia, ustalenia lub ukształtowania, sąd uwzględnia upływ terminu zawitego z urzędu (art. 192 *in fine* projektu I ks. k.c.). Jak trafnie podkreślono w uzasadnieniu projektu (projekt I ks. k.c., s. 182), „sąd nie może bowiem opierać swojego rozstrzygnięcia na uprawnieniu, które nie istnieje”¹³. Skutek w postaci wygaśnięcia uprawnienia wyłącza ponadto (inaczej niż przy przedawnieniu) dopuszczalność zrzeczenia się korzystania z upływu terminu zawitego (zarówno przed jego upływem, jak i po nim) [Ignatowicz 1985, s. 847]. W przeciwnym razie dochodziłoby bowiem do prawnej reaktywacji bytu już nieistniejącego. Z tych samych względów sprekludowane uprawnienie nie może stać się także przedmiotem zarzutu [Kordasiewicz 2008, s. 683]. Omawiany skutek wygaśnięcia uprawnienia nigdy nie budził wątpliwości, zaś jego uregulowanie stanowiłoby jedynie formalne potwierdzenie zasady, w myśl której „sąd sam, a więc niezależnie od twierdzeń i wniosków stron, uwzględnia stan prawny” [Ignatowicz 1985, s. 846].

3. Zasady biegu terminów zawitych

Wskazany w poprzednim punkcie artykułu rygoryzm terminów zawitych sprawia, że są one regulowane na ogół przepisami o charakterze bezwzględnie obowiązującym (*iuris cogentis*). W takim przypadku niedopuszczalne jest modyfikowanie przez strony stosunku prawnego zarówno skutków prekluzji, jak i ustalonych w przepisach prawa zasad ich biegu. Jak wskazuje B. Kordasiewicz [2008, s. 678], „stosownie do głęboko zakorzonego zapatrywania terminy zawite, co do zasady, nie podlegają dyspozytywności stron. Ta ogólna reguła przejawia się w co najmniej dwóch postaciach. Po pierwsze, stronom nie wolno ustanawiać terminów prekluzyjnych do dochodzenia roszczeń ani innych postaci praw podmiotowych przed powołanym do tego organem (...). Po wtóre (...), stronom nie wolno umawiać się ani co do długości wskazanego ustawą terminu zawitego, ani też co do chwili, od której termin ten biegnie”. Streszczone

¹² Szczegółową typologię terminów zawitych przeprowadził B. Kordasiewicz [2008, s. 572]. Projektowana regulacja z grupy terminów prekluzji sądowej eliminuje terminy do dochodzenia roszczeń.

¹³ Już na gruncie Kodeksu zobowiązań właśnie w płaszczyźnie proceduralnej upatrywano podstawowej różnicy pomiędzy przedawnieniem a prekluzją [Kordasiewicz 2008, s. 573]. Warto jednak przypomnieć, że art. 117 § 3 k.c. w pierwotnym brzmieniu zobowiązywał sąd, państwową komisję arbitrażową lub inny organ powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju do uwzględnienia upływu terminu przedawnienia z urzędu. Powrotu do koncepcji klasycznej dokonano nowelą do Kodeksu cywilnego z 1990 r. uchylającą m.in. art. 117 § 3 k.c.

tu poglądy doktryny znalazły swoje odbicie w projektowanym art. 193. Zgodnie z nim: „nie można w drodze czynności prawnej zmieniać zasad biegu, długości ani skutków upływu terminu zawitego”. Zasadne wydaje się jednak pytanie, czy tak sformułowana reguła ogólna niedopuszczająca żadnych wyjątków w należyty sposób uwzględnia specyfikę i różnorodność uprawnień podlegających działaniu terminów zawitych.

Podstawowym argumentem zwolenników zakazu swobody kształtowania zasad biegu oraz długości prekluzji jest wnioskowanie *a fortiori* z art. 119 k.c.¹⁴ Skoro skutek przedawnienia roszczeń majątkowych jest mniej rygorystyczny od prekluzji, to tym bardziej wynikający z art. 119 k.c. zakaz powinien odnosić się do terminów zawitych [Wójcik 1990, s. 398]. Krytycy tego stanowiska podkreślają jednak, że z uwagi na zróżnicowanie terminów zawitych formułowanie w tym względzie w odniesieniu do prekluzji (zwłaszcza pozasądowej) jakichkolwiek uogólniających konstatacji jest nieuprawnione¹⁵. Inaczej niż w przypadku terminów przedawnienia kształtowanych wyłącznie przez ustawę, w odniesieniu do niektórych terminów zawitych sam ustawodawca pozwala niekiedy bądź na zmianę ich długości (w pełni lub jedynie jednokierunkowo) przez same strony stosunku prawnego¹⁶, bądź wręcz przyznaje im kompetencję do wyznaczenia terminu zawitego, w tym do określenia jego długości (zob. np. art. 103 § 2 k.c. utrzymany przez art. 152 § 2 projektu I ks. k.c.) i początku jego biegu (zob. np. art. 395 § 1 k.c.)¹⁷. Istnieją jednocześnie takie kategorie terminów zawitych, w odniesieniu do których z zasady wyłączono poddanie ich jakiegokolwiek dyspozycyjności stron. Należą do nich terminy, których upływ powoduje wygaśnięcie praw podmiotowych (użytkowania, służebności gruntowych lub osobistych), a także terminy do wykonywania praw kształtujących o charakterze niemajątkowym zaliczanych do kategorii praw stanu (termin na złożenie przez rozwiedzionego małżonka oświadczenia o powrocie do nazwiska, które nosił przed zawar-

¹⁴ „Terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną”.

¹⁵ Na znaczenie wykładni funkcjonalnej poszczególnych uprawnień w ustaleniu dopuszczalności kształtowania terminów zawitych wołał stron zwracając uwagę U. Ernst, A. Rachwał i F. Zoll [2011, s. 274].

¹⁶ Mając na uwadze semiimperatywny charakter regulacji umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość (art. 7 u.p.k.), za dopuszczalne należy uznać np. wydłużenie czternastodniowego terminu zawitego do złożenia przez konsumenta oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy, o którym mowa w art. 27 u.p.k. W odniesieniu do terminów wykonywania uprawnień z tytułu rękojmi (art. 568 k.c.) możliwość modyfikowania ich długości umową stron została zaaprobowana przez Sąd Najwyższy [Wyrok z dnia 5 sierpnia 2005 r. ...]. W wypadku gdy kupującym jest konsument, dopuszczalność ich umownego skracania jest jednak (co do zasady) wyłączona (co wynika z art. 558 § 1 zd. 2 k.c.).

¹⁷ Są to tzw. umowne terminy zawite „dyspozycyjne” oraz „mieszane”. Zob. [Sporek 2009, s. 177 i 179].

ciem małżeństwa)¹⁸. Wydaje się zatem, że bardziej poprawne metodologicznie jest upatrywanie w zakazie umownego kształtowania długości i zasad biegu terminów zawitych zasady o charakterze jedynie kierunkowym (dominującej zwłaszcza w odniesieniu do terminów prekluzji sądowej), nie zaś konstruowanie na jego podstawie generalnej reguły niedozwalającej (pozornie) na żadne odstępstwa. Podkreśleniu tej kierunkowości mogłoby służyć poprzedzenie dotychczasowej treści art. 193 projektu I ks. k.c. (na wzór 181 § 5 projektu I ks. k.c.) zwrotem: „poza wyjątkami w ustawie przewidzianymi”.

Zagadnieniem spornym w doktrynie i orzecznictwie jest kwestia dopuszczalności moderowania (łagodzenia) skutków upływu terminu zawitego. Brak ogólnej regulacji kodeksowej utrudnia jednoznaczne przesądzenie czy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, możliwe jest stosowanie do prekluzji przepisów regulujących bieg przedawnienia (art. 121–124 k.c.), a także czy za dopuszczalne należy uznać nieuwzględnianie skutków upływu terminu zawitego z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Zagadnienia te obok doniosłości teoretycznej mają istotne znaczenie praktyczne. Wynika to z faktu, że terminy zawite są z reguły krótsze od terminów przedawnienia¹⁹.

W odniesieniu do pierwszego z zagadnień dominuje pogląd opowiadający się za możliwością łagodzenia w określonych, wyjątkowych okolicznościach rygoryzmu niektórych terminów zawitych w drodze analogicznego stosowania przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń. Generalne odrzucenie takiej możliwości mogłoby bowiem niekiedy prowadzić do rozstrzygnięć oczywiście sprzecznych z elementarnym poczuciem sprawiedliwości [Ignatowicz 1985, s. 850–851]²⁰. Niezbędne jest jednak uwzględnienie charakteru terminu zawitego i spełnianej przezeń funkcji (w tym rodzaju interesu podlegającego ochronie), a także celu przepisu o przedawnieniu, który ma znaleźć analogiczne zastosowanie [Pyziak-Szafnicka 2014, s. 1185; Justyński 1999, s. 40]. Zgoda co

¹⁸ Zagadnienie zakresu dyspozytywności stron w odniesieniu do długości i zasad biegu terminów zawitych omawia szczegółowo B. Kordasiewicz [2008, s. 678–681]. Por. także uwagi A. Stangret-Smoczyńskiej [2011, s. 86–89].

¹⁹ Przykładowo roszczenie o naprawienie szkody z powodu utraty lub uszkodzenia rzeczy wniesionych do hotelu lub podobnego zakładu wygasa, jeżeli poszkodowany po otrzymaniu wiadomości o szkodzie nie zawiadomił o niej niezwłocznie utrzymującego zakład (art. 847 k.c.). Najczęściej występują terminy roczne (np. art. 59, 88 § 2, 929 k.c.). Najdłuższe, dziesięcioletnie terminy zawite ustanowiono w art. 255 i 293 § 1 k.c. Przeglądu terminów z punktu widzenia ich długości dokonał F. Sporek [2009 s. 146–147].

²⁰ Zob. także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1992 r., w której wskazano, że „stosowanie w każdym wypadku przepisów o prekluzji w sposób bezwzględny, tzn. wyłączający wszelką możliwość łagodzenia ich ostrości w taki sposób, jaki ustawa przewiduje co do przedawnienia, byłoby niejednokrotnie całkowicie nieadekwatne do potrzeb życia i kłóciłoby się z poczuciem sprawiedliwości (...)” [Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1992 r. ...].

do samej zasady nie oznacza jednak jednolitości stanowisk w kwestiach szczegółowych²¹.

Najmniej kontrowersji budzi analogiczne stosowanie do terminów zawitych art. 121 pkt 4 k.c. przewidującego zawieszenie biegu terminu przedawnienia z powodu siły wyższej²². Nie jest już jednak jasne, w odniesieniu do których terminów zawitych analogia taka jest uzasadniona – czy jedynie do terminów prekluzji sądowej dla dochodzenia uprawnień przed sądem lub innym organem państwowym (z uwagi na ich podobieństwo do terminów przedawnienia) (tak [Radwański 2009, s. 359; Ernst, Rachwał i Zoll 2011, s. 274]), czy także w przypadku niektórych terminów prekluzji pozasądowej [Ignatowicz 1985, s. 854]. W piśmiennictwie wyrażono przy tym pogląd warunkujący zastosowanie art. 121 pkt 4 k.c. od objęcia działaniem siły wyższej sądu, nie zaś strony, której siła wyższa utrudnia lub wręcz uniemożliwia dokonanie czynności zmierzającej do dochodzenia roszczenia przed tym sądem [Ernst, Rachwał i Zoll 2011, s. 274]. *De lege lata* dopuszcza się także (o czym była już mowa) analogiczne stosowanie do prekluzji art. 123 § 1 pkt 3 k.c. o przerwie biegu terminu przedawnienia spowodowanej uznaniem roszczenia przez dłużnika (tak np. [Radwański 2009, s. 359]), a także art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (na zasadzie *analogiae iuris*) w razie podjęcia przez uprawnionego przed sądem działań mających na celu realizację uprawnień wynikających ze służebności, co w rezultacie uniemożliwi jej wygaśnięcie *ex lege* na podstawie art. 293 k.c. [Pokrzywniak 2016].

Należy zgodzić się z tymi poglądami doktryny, które zalecają zachowanie daleko idącej wstrzeźliwości w odpowiednim stosowaniu do terminów zawitych przepisów o przedawnieniu roszczeń. Zbyt szeroka analogia prowadzi bowiem do zacierania różnic pomiędzy tymi terminami, sprowadzając je głównie do skutków ich upływu [Ernst, Rachwał i Zoll 2011, s. 274]²³.

²¹ Przykładowo Sąd Najwyższy wypowiedział się przeciwko dopuszczalności stosowania przepisów o przedawnieniu roszczeń majątkowych w odniesieniu do wynikającego z art. 929 k.c. terminu do uznania spadkobiercy za niegodnego [Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1998 r. ...], czy też określonego w art. 940 § 2 k.c. terminu do wytoczenia powództwa o wyłączenie małżonka od dziedziczenia [Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2002 r. ...].

²² W przywołanej już uchwale III CZP 10/92 [Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1992 r. ...] Sąd Najwyższy zauważył, że „jeśli chodzi o analogiczne stosowanie art. 121 pkt 4 k.c. do prekluzji (...) przewidziana w tym przepisie przyczyna zawieszenia biegu przedawnienia ma charakter specjalny. Nie powstaje ona w żadnym związku ze szczególnym stosunkiem łączącym strony, a zarazem jest całkowicie niezależna od woli uprawnionego (...). Skutki zdarzenia, na które zainteresowana osoba nie ma wpływu i któremu przy najbardziej posuniętej staranności nie może zapobiec, a więc skutki siły wyższej, nie powinny tej osoby obciążać ujemnymi konsekwencjami”.

²³ Na niebezpieczeństwo „stępienia ostrza” terminów zawitych zwracają także uwagę A. Brzozowski, W. J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian [2012, s. 247].

Przedmiotem sporu w doktrynie, a także niejednorodnych poglądów judykatury, jest także problem dopuszczalności oceny skutków upływu terminu zawitego przez pryzmat wyrażonej w art. 5 k.c. konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego. Od strony dogmatycznej sprawa wydaje się prosta: skoro skutek w postaci wygaśnięcia uprawnienia następuje z mocy samego prawa (*ex lege*), zaś jego uwzględnienie z urzędu przed sąd jest niezależne od jakichkolwiek działań podejmowanych przez stronę, przeciwko której to sprekludowane uprawnienie jest skierowane (a często nawet bez jej woli lub wiedzy), to nie sposób przyjąć, by czyniła ona jakikolwiek użytek z przysługującego jej prawa podmiotowego, co jest warunkiem koniecznym zastosowania art. 5 k.c. [Justyński 1999, s. 33]. Wykonywaniem takiego prawa nie jest w szczególności zwrócenie uwagi sądu na upływ terminu zawitego i uchylenie się na tej podstawie od zadośćuczynienia sprekludowanemu uprawnieniu [Justyński 1999, s. 38]. Nieuwzględnienie skutków upływu terminu zawitego prowadziłyby ponadto do wskrzeszenia (ponownego nabycia) uprawnienia już wygasłego [Justyński 1999, s. 39]. Przedstawione argumenty uzasadniają, zdaniem większości doktryny, opowiedzenie się przeciwko dopuszczalności łagodzenia skutków prekluzji przez art. 5 k.c.²⁴ Pogląd przeciwny upatruje czynienie ze swego prawa użytku w samej korzyści odnoszonej przez dłużnika z sytuacji prawnej uprawniającej go do odmowy spełnienia świadczenia²⁵. Podnosi się także, że odrzucenie *a limine* możliwości oceny upływu terminów zawitych z powołaniem się na art. 5 k.c. nie pozwala na uwzględnienie ich zróżnicowanego charakteru [Kordasiewicz 2008, s. 693–694].

Usunięciu zasygnalizowanych tu wątpliwości towarzyszących dopuszczalności łagodzenia rygorystycznych skutków prekluzji służy projektowany art. 194. Zgodnie z nim: „sąd może nie uwzględnić upływu terminu zawitego liczonego od chwili, w której uprawniony dowiedział się o potrzebie dokonania czynności zmierzającej do zachowania, dochodzenia, ustalenia lub ukształtowania uprawnienia, jeżeli opóźnienie w dokonaniu czynności jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne”. Treść tego przepisu wzorowana jest na art. 42 § 8 ustawy Prawo spółdzielcze ([Ustawa z dnia 16 września 1982 r. ...], dalej u.p.s.), w myśl którego sąd może nie uwzględnić upływu sześciotygodniowego terminu do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni (ustalonego zgodnie z 42 § 6 u.p.s.): „jeżeli utrzymanie uchwały walnego zgromadzenia w mocy wywołałoby dla członka szczególnie dotkliwe skutki, a opóźnienie w zaskarżeniu tej

²⁴ W podobnym duchu wypowiedziano się w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r. wskazującej, że art. 5 k.c. nie ma zastosowania do upływu terminu przewidzianego w art. 568 § 1 k.c. (w poprzednim brzmieniu). Uzasadnienie tej uchwały zawiera przegląd dotychczasowych orzeczeń Sądu Najwyższego w przedmiocie oddziaływania klauzuli generalnej z art. 5 k.c. na skutki prekluzji.

²⁵ Poglądy A. Ohanowicza w tej kwestii omawia B. Kordasiewicz [2008, s. 690–691].

uchwały jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne”. Choć w uzasadnieniu (projekt I ks. k.c., s. 182) wskazano na art. 42 u.p.s. jako źródło inspiracji przy projektowaniu art. 194, w rzeczywistości u jego podstaw tkwi jeszcze wcześniejsze rozwiązanie zawarte w uchylonym art. 117 § 3 k.c. pozwalającym sądowi oraz innym wskazanym w jego treści organom na nieuwzględnienie upływu terminu przedawnienia: „jeżeli termin przedawnienia nie przekracza lat trzech, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne”²⁶. Paradoksalnie zatem pozostawienie w przyszłej księdze pierwszej zaproponowanego art. 194 pozwoliłoby na sięgnięcie do dorobku doktryny i orzecnictwa opartego na uchylonym art. 117 § 3 k.c. Warto dodać, że w stanie prawnym obowiązującym przed 1 października 1990 r. nie kwestionowano na ogół dopuszczalności analogicznego stosowania tego przepisu do biegu terminów zawitych [Ignatowicz 1985, s. 852–853]²⁷.

Użyty w art. 194 projektu I ks. k.c. zwrot mówiący o „chwili, w której uprawniony *dowiedział się* [podkr. P.K.] o potrzebie dokonania czynności zmierzającej do zachowania, dochodzenia, ustalenia lub ukształtowania uprawnienia”, wskazuje, że przepis ten znajdzie zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do terminów liczonych *a tempore scientiae*. Wyłączono natomiast taką możliwość w przypadku terminów liczonych *a tempore facti*. Jak wskazano w uzasadnieniu (projekt I ks. k.c., s. 182–183), wiele z nich „pełni istotną funkcję stabilizacyjną, gwarantując poczucie pewności i stabilności obrotu gospodarczego (...). Upływ takich terminów musi wywoływać skutki definitywne, nawet wówczas, gdy wiąże się to z pokrzywdzeniem konkretnego uprawnionego”. Trafnie zwrócono także uwagę (projekt I ks. k.c., s. 183) na konieczność odmiennego ukształtowania w przyszłym kodeksie niektórych terminów, które *de lege lata* mają charakter obiektywny (np. art. 59 k.c.).

Możliwość nieuwzględnienia przez sąd upływu terminu zawitego, traktowana jako „wentyl bezpieczeństwa” zapobiegający wydawaniu rozstrzygnięć sprzecznych z interesem uprawnionego (projekt I ks. k.c., s. 182), uzależniona jest od koniunktywnego spełnienia dwóch przesłanek: opóźnienie w dokonaniu czynności przez uprawnionego jest usprawiedliwione wyjątkowymi okoliczno-

²⁶ Art. 117 § 3 k.c. został skreślony z dniem 1 października 1990 r. przez art. 1 pkt 17 lit. a) ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny [Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. ...].

²⁷ Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 maja 1978 r. przyjął, że „sąd może na podstawie art. 117 § 3 k.c., stosowanego w drodze analogii, nie uwzględnić upływu rocznego terminu przewidzianego w art. 568 § 1 k.c. dla dochodzenia uprawnień z tytułu rękopmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy, jeżeli oddalenie spóźnionego żądania prowadziłoby do rażącego pokrzywdzenia nabywcy” [Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1978 r. ...]. Pogląd ten powtórzono w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej zawierającej wytyczne w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach rękopmi i gwarancji [Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej z dnia 30 grudnia 1988 r. ...].

ściami, a ponadto tego, że nie jest ono nadmierne. Ponieważ komentowany przepis wprowadza odstępstwo od ogólnej zasady wyrażonej w art. 192 *in fine* projektu I ks. k.c., wykładnia obu przesłanek nie powinna mieć charakteru ekstensywnego (w myśl zasady *exceptiones non sunt extendendae*). Wpływ wyjątkowych okoliczności na opóźnienie w dokonaniu czynności przez uprawnionego należy oceniać na moment bezpośrednio poprzedzający upływ terminu zawitego. Pozbawia to doniosłości prawnej okoliczności, które wystąpiły podczas biegu terminu zawitego, lecz ustały przed jego upływem. Dodatkowo użycie w komentowanym przepisie zwrotu o opóźnieniu w dokonaniu czynności przez uprawnionego pozwala na przyjęcie, że wystąpienie tych wyjątkowych okoliczności nie może być następstwem zawinionych działań podjętych przez poszukującego ochrony. Ocena braku nadmierności opóźnienia powinna natomiast uwzględniać ustawową długość terminu zawitego, o nieuwzględnienie upływu którego chodzi. Trafnie zauważono, że wprowadzenie przesłanki braku nadmierności opóźnienia ma przeciwdziałać zwielokrotnianiu długości tego terminu²⁸.

Wprowadzenie projektowanego art. 194 wyeliminowałoby, jak się wydaje, wątpliwości towarzyszące dopuszczalności moderowania skutków upływu terminu zawitego przez art. 5 k.c. (zachowany ze zmianami stylistycznymi w art. 5 § 2 projektu I ks. k.c.) jednoznacznie przesądzając o braku takiej możliwości. Warto wskazać, że w stanie prawnym obowiązującym przed 1 października 1990 r. art. 117 § 3 k.c. (stanowiący, jak wykazano, pierwowzór projektowanego art. 194) uznawano za jeden z przepisów zawierających tzw. szczegółową klauzulę nadużycia prawa wyłączających, w myśl zasady *lex specialis derogat legi generali*, stosowanie art. 5 k.c.²⁹ Wzajemna odrębność unormowania przedawnienia i terminów zawitych w projektowanej księdze pierwszej, o czym świadczy brak przepisu nakazującego odpowiednie stosowanie do prekluzji przepisów o przedawnieniu roszczeń (inaczej niż czynił to art. 114 p.o.p.c.), wskazuje ponadto na niedopuszczalność łągodzenia skutków upływu terminów zawitych analogicznym stosowaniem przepisów o przedawnieniu.

Odstępstwo od zasady bezwzględnego (niezależnego od wszelkich okoliczności) charakteru biegu terminów zawitych wprowadza także art. 195 projektu I ks. k.c. W myśl jego § 1: „jeżeli przed upływem terminu zawitego uprawniony podjął przed sądem, sądem polubownym lub przed innym organem powołanym

²⁸ Zob. uwagi B. Kordasiewicza [2008, s. 694–695], który *de lege lata* opowiada się za stosowaniem przy ocenie skutków upływu terminu zawitego kryteriów zawartych w uchylonym art. 117 § 3 k.c., uznając je za dające się wydedukować z zasad ogólnych. Stanowisko takie zajęł pierwotnie J. Ignatowicz w głosie do przywołanej w przypisie 20 uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1992 r.

²⁹ Zwrócił na to uwagę K. Pietrzykowski w zdaniu odrębnym do przywołanej w przypisie 24 uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r.

do rozpoznawania spraw danego rodzaju czynność zmierzającą do dochodzenia, zabezpieczenia, ustalenia lub ukształtowania uprawnienia, termin zawity nie może upłynąć wcześniej niż miesiąc od prawomocnego zakończenia postępowania toczącego się po dokonaniu tej czynności”. Zainicjowanie przez podmiot postępowania zmierzającego do realizacji uprawnienia, którego wykonywanie ustawa ogranicza terminem zawitym, może prowadzić do wstrzymania zakończenia biegu tego terminu³⁰. W przypadku gdy podjęte czynności nie doprowadzą do rozstrzygnięcia sprawy co do jej istoty, termin zawity, w którym uprawniony będzie mógł ponownie podjąć takie działania, nie może upłynąć wcześniej niż miesiąc od prawomocnego zakończenia pierwotnego postępowania. Przeciwdziałaniu sytuacjom, w których określony art. 195 § 1 projektu I ks. k.c. termin miesięczny mógłby upłynąć w czasie, gdy uprawniony nie miał możliwości podejmowania działań zmierzających do ponownego rozstrzygnięcia sprawy (np. w wyniku wniesienia skargi kasacyjnej od wydanego w pierwotnym postępowaniu orzeczenia)³¹, służy natomiast projektowany art. 195 § 2, zgodnie z którym: „jeżeli pomimo prawomocnego zakończenia postępowania, uprawniony nie może ponownie dokonać czynności zmierzającej do dochodzenia, zabezpieczenia, ustalenia lub ukształtowania uprawnienia, termin zawity nie może upłynąć wcześniej niż miesiąc od dnia, w którym dokonanie takiej czynności stało się możliwe”. Nie do końca jest przy tym jasne, według jakich kryteriów należałoby stwierdzić istnienie negatywnej przesłanki wyłączającej zastosowanie dyspozycji § 1 i 2 w razie ustalenia, że „z zachowania uprawnionego po dokonaniu czynności nie wynika w dostateczny sposób wola realizacji prawa” (art. 195 § 3 projektu I ks. k.c.)³².

W sytuacji gdy zainicjowane przez uprawnionego postępowanie, o którym mowa w § 1, zakończy się wydaniem orzeczenia co do istoty sprawy, wynikające zeń roszczenia podlegać będą przedawnieniu według przepisów o przedawnieniu roszczeń stwierdzonych tytułem egzekucyjnym, a zatem z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym możliwe stało się wykonywanie tego tytułu (art. 195 § 4 w zw. z art. 190 projektu I ks. k.c.). Bez znaczenia pozostaje przy tym, że źródłem tych roszczeń było uprawnienie ograniczone terminem zawitym (tak projekt I ks. k.c., s. 179).

³⁰ I. Nowacka [2012, s. 120] w komentowanym przepisie upatruje przyczynę zawieszenia biegu terminu zawitego.

³¹ Na motywy takie wskazano w uzasadnieniu projektu (projekt I ks. k.c., s. 179).

³² Przepis ten podczas dyskusji nad projektem księgi pierwszej Kodeksu cywilnego odbytej w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego uznano za niezrozumiały i nieprecyzyjny, a w konsekwencji zaproponowano jego uchYLENIE [Projekt Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza... 2009, s. 59], zob. także [Strugała 2014, s. 98–99].

4. Podsumowanie

Projektowane przepisy art. 192–195 I ks. k.c. stanowią odpowiedź na wysuwany od dawna w doktrynie prawa cywilnego postulat ponownej regulacji wybranych ogólnych zagadnień odnoszących się do terminów zawitych. Pominięcie tej problematyki w obecnie obowiązującym Kodeksie cywilnym jest niekiedy wręcz podawane jako przykład klasycznej luki konstrukcyjnej [Radwański i Zieliński 2012, s. 495].

Odsyłając do szczegółowych uwag zawartych w opracowaniu, należy podkreślić, że ogólna ocena projektowanej regulacji jest pozytywna. Po części wynika to z faktu, że rozwiązania zawarte w art. 192 i 193 projektu I ks. k.c. odzwierciedlają utrwalone poglądy doktryny i judykatury na istotę terminów zawitych, w tym skutki ich upływu. *Novum* stanowi natomiast przyjęcie, że przedmiotem działania terminów zawitych są inne kategorie uprawnień niż roszczenia – te ostatnie (majątkowe i częściowo niemajątkowe) ulegają bowiem jedynie przedawnieniu. Takie założenie rozstrzyga w sposób negatywny dyskusyjną *de lege lata* w doktrynie i orzecznictwie kwestię wpływu uznania na bieg terminu zawitego. Zaletą zaproponowanych rozwiązań jest także wyraźne określenie w art. 194 projektu I ks. k.c. (na wzór uchylonego art. 117 § 3 k.c.) przesłanek dopuszczalności moderowania skutków upływu terminu zawitego. Zaproponowany „wentyl bezpieczeństwa” (zgodnie z terminologią projektodawców) stanowi wystarczający instrument zapobiegający wydawaniu w rezultacie prekluzji rozstrzygnięć ewidentnie sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości. Eliminuje także potrzebę sięgania po klauzulę nadużycia prawa podmiotowego, co, jak wykazano, jest obecnie kwestią wysoce dyskusyjną. Nowe rozwiązanie (wzorowane na art. 189 projektu I ks. k.c.) stanowi także projektowany art. 195 określający wpływ czynności podejmowanych przez uprawnionego przed sądem (sądem polubownym) lub innym organem na bieg terminu zawitego.

Za zbyt radykalną wypada zatem uznać ocenę proponowanych rozwiązań zawartą w sprawozdaniu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że art. 192 i 193 projektu I ks. k.c. „nie wnoszą nic nowego w porównaniu z obecnym stanem prawnym i funkcjonowaniem w obrocie terminów zawitych, a zatem może być wątpliwa potrzeba wprowadzenia ich do kodeksu” [*Projekt Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza...* 2009, s. 59]. Mając na uwadze dominującą w piśmiennictwie ocenę całości kształtu rozwiązań projektowanej książki pierwszej, ów brak nowości należy traktować raczej jako zaletę, a nie wadę³³. Wprowadzenie

³³ Już po złożeniu artykułu do publikacji na początku 2017 r. opublikowano poprawiony projekt części ogólnej Kodeksu cywilnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego IV kadencji na posiedzeniu w dniach 22–23 stycznia 2015 r. Podobnie jak w przypadku projektu z 2008 r. regulację terminów zawitych zawarto w przepisach działu II (art. 165–168) tytułu VII

projektowanej regulacji do Kodeksu cywilnego stanowiłoby przy tym urzeczywistnienie postulatu zupełności tego aktu prawnego.

Literatura

- Bierć A. [2012], *Zarys prawa prywatnego. Część ogólna*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa.
- Brzozowski A., Kocot W. J., Skowrońska-Bocian E. [2012], *Prawo cywilne. Część ogólna*, LexisNexis, Warszawa.
- Ernst U., Rachwał A., Zoll F. [2011], *Prawo cywilne. Część ogólna*, LexisNexis, Warszawa.
- Ignatowicz J. [1985], *Przedawnienie i terminy zawite [w:] System Prawa Cywilnego*, t. I: *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Justyński T. [1999], *Problem aktualności konstrukcji nadużycia prawa w zakresie terminów zawitych*, „Przegląd Sądowy”, nr 11–12.
- Kodeks cywilny. Księga I. Część ogólna* [2017], Projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przyjęty w 2015 r. z objaśnieniami opracowanymi przez członków zespołu problemowego KKPC, http://www.projektkc.uj.edu.pl/dokumenty/Projekt_Komisji_Kodyfikacyjnej_Ksiega_I_z_uzasadnieniem.pdf (data dostępu: luty 2017).
- Kordasiewicz B. [2008], *Problematyka dawności [w:] System Prawa Prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, C.H. Beck, Warszawa.
- Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt wraz z uzasadnieniem* [2008], Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Warszawa, październik.
- Nowacka I. [2012], *Uprawnienie do uchylecia się od skutków wadliwego oświadczenia woli na gruncie projektu księgi pierwszej kodeksu cywilnego*, „Transformacje Prawa Prywatnego”, nr 2.
- Pokrzywniak J. [2016], *Kodeks cywilny*, t. I: *Komentarz do art. 1–449¹¹*, red. M. Gutowski, C.H. Beck, Warszawa.
- Pyziak-Szafnicka M. [2014], *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa.
- Pyziak-Szafnicka M. [2012], *Prawo podmiotowe [w:] System Prawa Prywatnego*, t. I: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, C.H. Beck, Warszawa.
- Radwański Z. [2009], *Prawo cywilne – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa.
- Radwański Z., Zieliński M. [2012], *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego [w:] System Prawa Prywatnego*, t. I: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, C.H. Beck, Warszawa.

projektu z 2015 r. Projektowana regulacja ma, w zamierzeniu, charakter tymczasowy. Jak podkreślono w uzasadnieniu, „tworzenie reguł ogólnych w pełni możliwe będzie dopiero po ustaleniu treści przepisów przewidujących poszczególne terminy (...). W miarę przyjmowania projektów kolejnych ksiąg kodeksu cywilnego regulacja ta będzie musiała być weryfikowana, zmieniana lub uzupełniana w celu uwzględnienia specyfiki terminów zawitych przewidzianych w tych księgach”. Projekt z 2015 r. definiuje pojęcie terminu zawitego (art. 161) oraz określa przyczyny wstrzymania zakończenia (art. 162) oraz zawieszenia (art. 163–164) jego biegu. Z uwagi na ograniczone ramy artykułu kwestie te mogą zostać w tym miejscu jedynie zasygnalizowane.

- Sporek F. [2009], *Terminy zawite* [w:] *Przedawnienie i terminy zawite*, red. A. Stępień-Sporek, F. Sporek, LexisNexis, Warszawa.
- Stangret-Smoczyńska A. [2011], *Skutki upływu terminów zawitych w przyszłym Kodeksie cywilnym*, „Przegląd Sądowy”, nr 6.
- Strugała R. [2014], *Przedawnienie według projektu księgi pierwszej kodeksu cywilnego*, „Rejent”, nr 5(277).
- Więzowska-Czepiel B. [2014], *Ustawa o prawach konsumenta. Kodeks cywilny (wyciąg)*, red. B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek, C.H. Beck, Warszawa.
- Wójcik S. [1990], *O potrzebie i sposobie uregulowania cywilnoprawnych terminów zawitych* [w:] *Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia czterdziestolecia pracy naukowej prof. J. Winiarza*, red. S. Wójcik, Warszawa.

Orzecznictwo

- Projekt Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Sprawozdanie z dyskusji przeprowadzonej w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego* [2009], Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, nr 12.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1978 r., sygn. akt III CZP 39/77, publ. OSNC 1979 r., nr 3, poz. 40.
- Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej z dnia 30 grudnia 1988 r. zawierająca wytyczne w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach rękojmi i gwarancji, sygn. akt III CZP 48/88, publ. OSNC 1989 r., nr 3, poz. 36.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1992 r., sygn. akt III CZP 10/92, publ. OSP 1992, nr 2, poz. 30.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1998 r., sygn. akt I CKN 448/97, publ. LEX nr 56817.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2002 r., sygn. akt I CKN 1345/99, publ. LEX nr 55556.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2005 r., sygn. akt II CK 28/2005, publ. OSNC 2006, nr 6, poz. 107.
- Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. akt III CZP 2/13, publ. LEX nr 1324605.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego, Dz.U. nr 312, poz. 311 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 682.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 459 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, Dz.U. nr 16, poz. 94 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 21 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. nr 55, poz. 321 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 683.

Time-barred Periods in the Project of the First Book of the Civil Code

(Abstract)

Contrary to limitation periods, the Civil Code lacks *de lege lata* general principles governing time-barred periods. Their fragmentary regulation usually comes down to the determination of the so-called *essentialia* of a given time-barred period, namely its duration and the beginning of its run. The lack of a general code regulation is the source of numerous controversies. Therefore, in the doctrine, there has been a long-standing postulate to regulate selected aspects of the time-barred periods within the general part. This demand materialised only in the drafting of the First Book of the Civil Code, announced in October 2008, which regulates in the VII title, successively in two separate chapters, the issues of limitation periods (chapter I, Art. 181–191), and the time-barred period (chapter II, Art. 192–195). This article presents a concise analysis of these regulations. In particular, an attempt has been made to answer the question of to what extent their possible adoption will help to eliminate existing doubts. In conclusion, a positive assessment of the proposed legislation has been made. This is partly due to the fact that, in principle, the legislation reflects the established views of the doctrine and jurisprudence on the nature of time-barred periods.

Keywords: time-barred period, preclusion, entitlement, First Book of the Civil Code.